

K.M.S, Trzymaj mnie mocno

Trzymaj mnie mocno, bo zaraz wychodzę z siebie
po co tu jestem, jeśli zabijam sumienie wiesz
nie znasz mnie wcale a może nie chciałbyś wiedzieć nawet
kim jestem jaki jestem, nie ważne
może po prostu nudzi Cię już własne życie to smutne
ja nienawidzę patrzeć jak inny płacze
znam wielu ludzi którzy woleli nie widzieć niektórych
momentów życia które przeżyli wytrwale ja
obiecałem i obiecuję wam dalej mimo
fałszywości świata będę z Wami jak najdłużej ale
nie każcie płacić mi za błędy cudze jakieś
barki mogą nieść ciężary ale wasze są za duże
nie wybieraj za mnie, sam poprowadzę za rękę
swoją historię , przeżyje to tak jak chciałem
miałem ze swoim bratem iść teraz idę na cmentarz
znicze palę ale chciałbym mieć go tutaj tak na prawdę
mówisz że człowiek zmarły zostaje w sercu on zostawił
swoją charakter i teraz cierpią przez niego bo
miał być zawsze , to był najlepszy przyjaciel taki
który nie zostawia kiedy dzieje się coś złego

Raniłem innych dalej ranie bezpowrotnie rodzice
nieraz by chcieli żeby ktoś mi uciął język wcale
im się nie dziwię bo słowa boją jak błędy zwłaszcza
te wypowiedziane w agresji których nie chciałem mam
swoją kobietę kłótnie ze mną są nie łatwe uwierz że
czasami chciałem sam siebie pobić przez sen bo
widziałem jak ją tracę przez głupią gadkę
a nic tak nie boli ludzi jak ten mój cyniczny śmiech wiem
co z tego kurwa ze wiem jeśli nie umiem zmienić świata
w okół mnie , pieprze cały wyścig sumień już
nienawidzę jak cień przykrywa dusze a milczenie mi
nie służy, to bliscy wiedzą od dawna cóż
nie widzę nic chciałbym zamknąć okno na nich zabić
własny charakter przez dynamit go wysadzić gdzieś
podobno można zotawić wspomnienia w klatce
ale ja tak nie potrafię więc musisz trzymać mnie mocno wiesz